

Sygn. akt **V Ca 967/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Piotr Wojtysiak
Sędziowie:	SO Agnieszka Fronczak (spr.) SO Ewa Cylc
Protokolant:	sekr. sądowy Agnieszka Włodarczyk

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. Z.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego (...) w W.

z dnia 27 września 2013 r., sygn. akt I C 678/13

1. oddala apelację;
2. zasądza od B. Z. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt V Ca 967/14

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 18 marca 2013 r. B. Z. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. w W. kwoty 6.893,15 zł wraz odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 2 marca 2012 r. do dnia zapłaty. Na rozprawie w dniu 13 września 2013 r. powód wyjaśnił, że żąda zapłaty kwoty 1.893,15 zł z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia (...), kwota 3.000 zł stanowi zaś żądanie zadośćuczynienia z tytułu szkód moralnych poświęconych wyjaśnieniu sprawy braku wypłaty odsetek od lokaty. Powód cofnął żądanie odnośnie kwoty 2.000 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 27 września 2013 r. Sąd Rejonowy (...) w W. umorzył postępowanie co do kwoty 2 000 zł (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2), zasądził od B. Z. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 17 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt. 3).

Jak ustalił Sąd Rejonowy, w dniu 1 marca 2012 r. B. Z. zawarł z (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w W., działającą za pośrednictwem (...) S.A. w W., umowę ramową o udostępnienie bankowości telefonicznej i internetowej oraz o wykonywanie czynności bankowych.

W tym samym dniu została zawarta umowa terminowej lokaty oszczędnościowej na kwotę 10.000 zł na termin 3 miesięczny z oprocentowaniem 16,27 % brutto w skali rocznej, przy czym na formularzu umowy zawarto informację o oprocentowaniu 3,5%. Wartość tego oprocentowania związana była z ofertą promocyjną pod nazwą N. (...) oferowaną przez (...) S.A., warunkiem skorzystania z której było przystąpienie do umowy ubezpieczenia na życie (...) zawartej pomiędzy (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. a (...) S.A. Przystępując do tej umowy B. Z. stał się ubezpieczonym. Wysokość składki miesięcznej wynosiła 300 zł.

W dniu 13 czerwca 2012 r. B. Z. z tytułu umowy lokaty otrzymał 10.069,03 zł. Uznając, że jest to kwota nieadekwatna do obowiązku banku podjął próbę wyjaśnienia sytuacji z M. S. – pracownikiem, który podpisywał z nim umowę. Ten przyznał, że wystąpiła pomyłka i zaproponował korektę, która polegała na tym, że B. Z. musiał ponownie podpisać dokumenty związane z promocją. Dokumenty zostały wysłane przez B. Z. do (...) w lipcu 2012 r. a następnie zostały przekazane do banku, który je analizował. W dniu 9 października 2012 r. B. Z. drogą elektroniczną złożył reklamację odnośnie działań pozwanego. Korespondencję tę ponowił w dniu 17 grudnia 2012 r. W dniu 9 stycznia 2013 r. otrzymał odpowiedź. W dniu 21 stycznia 2013 r. ponownie wysłał reklamację w formie pisemnej tym razem. W międzyczasie, w toku korespondencji z pozwanym, powód w dniu 1 października 2012 r. złożył oświadczenie o rezygnacji z umowy ubezpieczenia (...) i zaprzestał dokonywania wpłat na poczet składek z umowy ubezpieczenia. W dniu 3 grudnia 2012 r. otrzymał od Towarzystwa (...) S.A. kwotę 206,85 zł z tytułu zwrotu wartości funduszy zgromadzonych w trakcie istnienia stosunku ubezpieczenia. W dniu 7 grudnia 2012 r. B. Z. otrzymał od (...) Bank Spółki Akcyjnej kwotę 151,40 zł z tytułu odsetek od lokaty z umowy z dnia 1 marca 2012 r.

Jak wskazał Sąd Rejonowy, przedmiotem umowy ubezpieczenia (...) było życie ubezpieczonego – klienta (...) S.A. Zdarzeniem objętym ryzykiem ubezpieczeniowym była śmierć ubezpieczonego w okresie ubezpieczenia albo dożycie dnia okresu ubezpieczenia (§ 3). Zgodnie z § 9 umowy ubezpieczony mógł zrezygnować z ochrony ubezpieczeniowej między innymi poprzez złożenie za pośrednictwem ubezpieczającego dyspozycji całkowitej wypłaty wartości wykupu (§ 9 ust. 4 umowy). B. Z. zadeklarował wpłatę składki miesięcznej w kwocie 300 zł. Brak zapłaty kwoty składki w okresie pierwszych dziesięciu lat ubezpieczenia, pomimo wyznaczenia okresu prolongaty przez ubezpieczyciela, prowadził do zakończenia ochrony ubezpieczeniowej i wypłaty wartości wykupu stanowiącej 10 procent wartości rachunku udziałów w pierwszym roku trwania ubezpieczenia (§ 11 ust. 7, 9,11 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 3 umowy ubezpieczenia, pkt 3 oświadczenia ubezpieczonego).

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że powyższe ustalenia faktyczne zostały poczynione głównie na podstawie dokumentów, których autentyczność i prawdziwość nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd I Instancji stanął na stanowisku, że powództwo B. Z. nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd wskazał, że powód uzasadniał swe żądanie w ten sposób, że brak wypłaty odsetek w należnej na podstawie umowy lokaty i umowy promocyjnej wysokości oraz opieszałości pozwanego w prowadzeniu procesu reklamacyjnego w ramach tej umowy uzasadniały prawo odstąpienia od umowy ubezpieczenia a pozwany powinien zwrócić mu różnicę pomiędzy wartością wykupu a wpłaconymi składkami ubezpieczeniowymi.

Według Sądu twierdzenia te wskazują na możliwość zastosowania w warunkach tej sprawy kilku konstrukcji prawnych.

W odniesieniu do umowy ubezpieczenia i twierdzonego przez powoda uszczerbku majątkowego z niej wynikającego Sąd Rejonowy wskazał, że wbrew najoczywistszemu rozwiązaniu powód nie dochodzi zwrotu zgromadzonej kwoty od ubezpieczyciela, ale od ubezpieczającego mimo, że to ten pierwszy świadczył ochronę ubezpieczeniową i z tego tytułu pobierał składki. Takie rozwiązanie narzuca się w sytuacji, gdy powód odstąpił od umowy a wskutek tego odstąpienia powinien, w swoim mniemaniu, otrzymać zwrot całości sumy ubezpieczenia.

Powód wybrał jednak inne rozwiązanie, bo jak zauważył Sąd Rejonowy, domaga się zwrotu potrąconej kwoty od podmiotu, który zorganizował proces zawarcia umowy i umożliwił mu przystąpienie do niej.

Sąd Rejonowy przyjął, że relatywizowanie przez powoda tego obowiązku pozwanego do nienależyte zorganizowanego procesu reklamacji umowy lokaty terminowej, nakazuje traktować to żądanie jako swoistą sankcję za nienależyte wykonanie obowiązku płynącego z umowy o lokatę terminową. Jego uzasadnienia prawnego Sąd Rejonowy poszukiwał w powiązaniu tych umów.

W ocenie Sądu Rejonowego w warunkach tej sprawy można rozróżnić istnienie trzech stosunków prawnych łączących poszczególne zainteresowane podmioty.

Jak wskazał Sąd I instancji - istnieje umowa powoda z (...) Bank S.A., treścią której jest prowadzenie rachunku oprocentowanej lokaty i obowiązek zwrotu przez bank kapitału wraz z oprocentowaniem po okresie trwania lokaty. Istniała też umowa powoda z ubezpieczycielem - (...)S.A. w ramach której ubezpieczyciel udzielał ochrony ubezpieczeniowej w zamian za obowiązek zapłaty składki przez powoda. Istniał wreszcie stosunek powoda z pozwanym, którego treścią było, w ramach promocji organizowanej przez pozwanego, należyte zorganizowanie procesu zawarcia tych umów i ich wzajemne powiązanie, tak aby powód mógł otrzymać dodatkowe oprocentowanie w ramach umowy lokaty.

Jak uznał Sąd Rejonowy, roszczenie powoda opiera się na powiązaniu umowy o lokatę terminową oraz umowy ubezpieczenia w taki sposób, że nienależyte wykonanie jednej z nich uzasadnia odstąpienie od drugiej i zwrot wszelkich świadczeń w ramach niej spełnionych. Taka argumentacja uzasadnia rozpatrywanie wzajemnych obowiązków stron w ramach trzeciego ze wskazanych stosunków, skoro powód wywodzi odpowiedzialność pozwanego z tytułu nienależytego wykonania umowy.

Sąd Rejonowy podał, że przy takiej konstrukcji, nienależytym wykonaniem umowy przez pozwanego byłoby nieosiągnięcie rezultatu w postaci zawarcia umowy o lokatę z oprocentowaniem wyższym niż standardowe, brak którego to rezultatu uzasadniałby odstąpienie powoda od umowy ubezpieczenia z konsekwencją w postaci obowiązki zwrotu całości wpłaconej na jego poczet kwoty w stosunku do pozwanego, jako strony umowy o organizację procesu promocyjnego. Zdaniem Sądu Rejonowego odpowiedzialność ta opierać by się musiała na zasadzie odszkodowawczej (art. 471 k.c.), skoro beneficjentem świadczenia składkowego w ramach umowy ubezpieczenia był ubezpieczyciel, a zatem inny podmiot niż pozwany. Odpowiedzialność pozwanego z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej nienależyte zorganizowanym procesem promocyjnym pokrywałaby się niejako z obowiązkiem ubezpieczyciela zwrotu spełnionych świadczeń, wynikającego z art. 494 k.c.

Sąd Rejonowy stanął jednak na stanowisku, że odpowiedzialność pozwanego polegającą na obowiązku naprawienia tak rozumianej szkody, uzasadniałoby wyłącznie odstąpienie od umowy o organizację procesu promocyjnego. Gdyby bowiem nie doszło do zawarcia umowy lokaty terminowej na warunkach promocyjnych, odpadłaby przyczyna przystąpienia przez powoda do umowy (...). W takiej sytuacji powód byłby uprawniony do odstąpienia od umowy promocyjnej, a ewentualny uszczerbek wynikający z nienależytego wykonania tej umowy, w tym wynikający z braku podstawy prawnej roszczenia powoda do ubezpieczyciela o zwrot kwoty odpowiadającej uiszczonym na jej poczet składkom, można by poczytać pozwanemu jako szkodę wynikającą z nienależytego wykonania umowy o organizację procesu promocyjnego.

Jak ocenił Sąd Rejonowy, sytuacja w sprawie jest jednak odmienna - powód dążył bowiem do uzyskania korzyści zagwarantowanych promocją w ramach umowy lokaty terminowej, jednocześnie dążąc do ubezskutezczenia powiązanej z nią umowy ubezpieczenia.

Zdaniem Sądu I instancji - generalnie powiązanie tych stosunków wyrażało się w płaszczyźnie ich istnienia, nie zaś wykonywania.

Jeżeli chodzi o umowę lokaty, to – jak zauważył Sąd Rejonowy - ostatecznie bank będący kontrahentem powoda nie zakwestionował zaistnienia tego stosunku prawnego, a jedynie, na skutek błędu pracownika podmiotu działającego w jego imieniu na zasadzie art. 6a Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe, mylnie rozpoznał zakres obowiązków z niej wynikających. Po wyjaśnieniu sprawy umowa została, przynajmniej w części (zgodnie z twierdzeniem powoda) wykonana.

Skoro tak, to zdaniem Sądu Rejonowego należy przyjąć, że stosunek z umowy lokaty jest wykonywany, a jeżeli jest wykonywany, to zaistniała przyczyna prawna i ekonomiczna zawarcia umowy ubezpieczenia (...).

Skoro przyczyną przystąpienia do tej umowy była korzyść powoda polegająca na wyższej wartości odsetek na rachunku lokaty terminowej niż standardowe a powód odsetki te otrzymał, to nie istnieje w przekonaniu Sądu Rejonowego uzasadnienie, na które się powołuje dla odstąpienia od umowy powiązanej. Jeżeli uzasadnienie to nie powstało, to z kolei brak podstaw do odstąpienia przez powoda od łączącej go z pozwanym umowy o organizację procesu zawierania tych umów, w ramach której uzyskał korzyść.

Zachowanie B. Z. dążącego do wykonania umowy lokaty na warunkach korzystniejszych wskazuje zresztą w ocenie Sądu na wolę korzystania z promocji, dla której zawarł obie umowy.

Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że w konsekwencji powyższych rozważań upada zasadniczy argument powoda co do powiązania obu tych umów, wyrażającego się w tym, że perturbacje przy wykonaniu jednej z nich uzasadniają odstąpienie od drugiej.

Według Sądu stosunki te traktować należy odrębnie, a jedynym spoiwem łączącym je jest umowa promocyjna i tylko zniweczenie tej umowy pozwalało na kierowanie roszczeń w stosunku do jej strony, którą jest (...) S.A.

Skoro do odstąpienia od tego stosunku prawnego nie doszło, Sąd Rejonowy przyjął brak podstaw do przypisywania odpowiedzialności pozwanemu za niezwrócenie przez ubezpieczyciela pełnej sumy uiszczonych składek.

W ocenie Sądu I instancji brak było również podstaw do przypisywania pozwanemu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wskutek dopuszczenia się czynu zabronionego.

Sąd Rejonowy wskazał, że generalnie pojęcie szkody wiąże się z stanem rzeczy istniejącym niezależnie od woli poszkodowanego. Powód natomiast – co zaznaczył Sąd Rejonowy - znał warunki umowy ubezpieczenia. Wiedział, że złożenie dyspozycji wypłaty wartości wykupu prowadzić będzie do odzyskania sumy pieniężnej w kwocie znacznie niższej od tej, którą zainwestował.

Skoro to właśnie jego działanie, odzwierciedlające jego wolę doprowadziło do niekorzystnej dyspozycji własnym majątkiem, to zgodnie z zasadą „volenti non fit iniuria” nie może zdaniem Sądu poszukiwać podstaw do obarczenia innego podmiotu odpowiedzialnością za skutki tego działania, którego konsekwencje w pełni rozpoznawał.

W ocenie Sądu I instancji tak rzecz się miała w sprawie niniejszej, powód wiedział bowiem, że takie zachowanie prowadzić będzie do utraty środków. Mimo to doprowadził do wygaśnięcia umowy, obarczając odpowiedzialnością za to pozwanego i to w okolicznościach, gdy sam dążył do zrealizowania umowy lokaty na korzystniejszych dla siebie warunkach powiązanych w ramach umowy z zawarciem umowy ubezpieczenia.

Sąd Rejonowy stanął więc na stanowisku, że B. Z. realizując swoją wolę, nie może przypisywać pozwanemu odpowiedzialności za uszczerbek z niej wynikający.

Odnosnie zagadnienia, czy postanowienie umowne zezwalające ubezpieczycielowi potrącić tak znaczną sumę z wpłaconego kapitału składek jest zgodne z dobrymi obyczajami i nie narusza rażąco interesu powoda jako konsumenta, Sąd Rejonowy uznał, że taki zarzut (jako niedozwolone postanowienie umowne) może być rozpatrywany jedynie w bezpośredniej relacji umownej stosunku ubezpieczenia, a zatem w relacji pomiędzy powodem a ubezpieczycielem z umowy ubezpieczenia - do której przystąpił. Dopiero ubezskuteczenie tego zapisu prowadzić mogłoby do wypłaty całej sumy.

Jak uznał jednak Sąd Rejonowy - w relacji do pozwanego zagadnienie to nie występuje albowiem nie jest on podmiotem świadczącym ochronę ubezpieczeniową i beneficjentem świadczenia składkowego.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie o zapłatę kwoty 1.893,15 zł, jako prawnie nieuzasadnione, podlegało oddaleniu.

W ramach oceny roszczenia o zadośćuczynienie Sąd Rejonowy uznał, że opiera się ono na twierdzeniu powoda, że to działania pozwanego przy zawieraniu i wykonywaniu umowy są źródłem szkody niemajątkowej powoda.

Sąd I instancji podkreślił, że jeżeli chodzi o umowę lokaty, to wiąże ona powoda i (...)Bank S.A.

Spór, co do wysokości wypłaty odsetek należnych na podstawie umowy jest sporem pomiędzy powodem a bankiem, bo to te podmioty łączy umowa. Udział pozwanego w procesie powstawania i wykonywania tego stosunku prawnego opiera się na treści art. 6a prawa bankowego. Pełni on rolę pośrednika, przy czym pośrednik ten działa w imieniu i na rzecz banku, reprezentując jego interes. Pomiedzy tymi podmiotami istnieje zatem stosunek charakterystyczny dla umowy agencyjnej (art. 6a ust. 2 pr. b. art. 758 § 1 k.c.), takie bowiem znamiona przydaje się wykonywanemu na podstawie art. 6a prawa bankowego tzw. outsourcingowi bankowemu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I PK 62/11).

Zdaniem Sądu Rejonowego działanie pozwanego w interesie i na rzecz banku uzasadnia twierdzenie, że powstała pomiędzy powodem a pozwanym w toku wykonywania tej umowy relacji nie można oceniać jako stosunku zobowiązaniowego, wyznaczającego prawa i obowiązki stron w odnośnej konfiguracji. Tym różni się pozycja agenta od pozycji brokera (por. rozdz. 3 Ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym, Dz. U. Nr 124, poz. 1154 ze zm.), którego cechą jest występowanie w interesie kontrahentów podmiotów świadczących usługi finansowe. Skoro tak, to pozycję pozwanego w stosunku zobowiązaniowym powstałym na tle umowy lokaty należy postrzegać przez pryzmat art. 474 k.c., a wszelkie działania w związku z zawarciem i wykonywaniem umowy poczytywać bankowi (por. art. 6b prawa bankowego).

Zdaniem Sądu Rejonowego własna odpowiedzialność pozwanego w ramach rozpatrywanej konfiguracji, nie znajdując zakorzenienia w stosunku umownym, może powstać wyłącznie na tle odpowiedzialności deliktowej. Tylko bowiem w tym kontekście, wobec zawarcia umowy z bankiem i braku porozumienia stron, oceniać można zasadność twierdzenia o odpowiedzialności pozwanego za naruszenie dóbr osobistych powoda.

W przekonaniu Sądu w tym też kontekście należy postrzegać proces prowadzenia przez pozwanego reklamacji (okres od czerwca do grudnia 2012 r.). Proces ten stanowił w istocie domaganie się przez powoda wykonania umowy łączącej go z bankiem.

Sąd Rejonowy podał, że o ile powód kierował swoje roszczenia w stosunku do banku, który nie wypłacił mu należnej kwoty tytułem odsetek, to działalność pozwanego w rozpatrywanym zakresie była działalnością agenta banku a zatem podmiotu, wykonującego czynności na jego rachunek i w jego imieniu.

Problem błędnego oznaczenia warunków umowy w części dotyczącej stopy oprocentowania, to w ocenie Sądu także kwestia stosunku powoda i banku. Jeżeli bowiem pracownik pozwanego mylnie oznaczył warunki umowy, to warunki te dotyczyły umowy powoda i banku. Stąd również proces reklamacyjny prowadzony był przez podmiot pozostający po stronie banku.

Sąd Rejonowy uznał, że jeżeli podstawę zadośćuczynienia miałyby stanowić nienależyte wykonanie umowy lokaty, to pozwany nie będąc stroną tej umowy, nie jest legitymowany biernie w sprawie, której przesłanką jest odpowiedzialność za wskazane zaniedbanie.

Zdaniem Sądu Rejonowego opieszałość pozwanego w prowadzeniu procesu reklamacyjnego, niestanowiąca zaniechania obowiązku o charakterze powszechnym, nie może uzasadniać samodzielnej jego odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych klienta banku w postaci straty czasu czy utraconego spokoju, wywodzoną z czynu zabronionego. Taką odpowiedzialność w ocenie Sądu Rejonowego, przy braku stosunku umownego łączącego w ramach umowy lokaty powoda i pozwanego, uzasadniałoby naruszenie przez (...) obowiązków o charakterze powszechnym. Nie jest zaś dla Sądu takim naruszeniem niewykonanie zobowiązania, którego źródłem powód upatruje, niesłusznie w stosunku do pozwanego, w umowie, której nienależyte wykonanie przez bank przysporzyło powodowi stresu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r., II CNP 50/12).

W ocenie Sądu I instancji pozbawione podstaw było dochodzenie roszczenia z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku z niewykonaniem przez dłużnika obowiązku umownego o charakterze pieniężnym. Taki zaś charakter miała sprawa niniejsza, w której starania powoda sprowadzały się do należytego wykonania świadczenia pieniężnego przez bank, tj. zwrotu lokaty z odsetkami. Powód znalazł się zatem w sytuacji wierzyciela, który usiłuje wymóc na dłużniku zachowanie zgodne z jego obowiązkiem.

Tak oceniając sytuację B. Z., Sąd I instancji wskazał, że system prawa cywilnego obowiązujący w Polsce wyróżnia w sposób wyraźny dwie grupy dóbr – o charakterze majątkowym oraz o charakterze niemajątkowym (dobra osobiste). Naruszeniom dóbr o charakterze majątkowym odpowiadają środki ochrony majątkowej, ogólnie wskazane w art. 363 § 1 k.c. Środki ochrony dóbr osobistych określone są w art. 24 k.c.

Sąd Rejonowy podał, że jeżeli do kręgu dóbr osobistych chronionych za pomocą środków ochrony majątkowej ustawodawca zalicza zdrowie, integralność cielesną, wolność od bólu, to zadośćuczynienie przysługuje tylko w razie naruszenia tych rodzajów dóbr i tylko w określonych rodzajach naruszeń tych dóbr. Statuujący odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych art. 445 k.c. odnosi się w swojej treści do krzywd określonych w art. 444 k.c., czyli uszkodzenia ciała i wywołania rozstroju zdrowia. Są to najdalej idące rodzaje ingerencji w sferę dóbr osobistych człowieka, z tego względu uznaje się za uzasadnione przyznać pokrzywdzonemu prawo do kompensaty pieniężnej za takie ich naruszenia. Podobna filozofia przyświeca treści art. 445 § 2 k.c., który jako szczególnie chronione dobra ma na względzie wolność i wolność seksualną człowieka.

W świetle wyłożonych zasad aksjologicznych oraz uzasadnienia normatywnego treści art. 445 k.c., Sąd Rejonowy uznał, że w ustalonym w tej sprawie stanie faktycznym nie jest możliwe oparcie roszczenia o zadośćuczynienie na wywiedzionej z tego przepisu normie.

Sąd Rejonowy podał, że powód nie wykazał, aby skutek opóźnienia w wykonaniu umowy i perturbacji z tym procesem związanych doszło do uszkodzenia ciała lub rozstroju jego zdrowia. B. Z. nawet nie próbował powoływać się na takie fakty, osnuwając roszczenie na niekorzystnych doznaniach psychicznych związanych z niepewnością co do zaspokojenia jego roszczenia, straconym czasie oraz zdenerwowaniu.

Sąd zauważył, że tak określone okoliczności mogą być rozważane jedynie przez pryzmat art. 448 k.c. przewidującego majątkową ochronę wszystkich dóbr osobistych.

Sąd Rejonowy rozważał, czy zdarzenie szkodzące (nienależyte wykonanie umowy w zakresie zwrotu lokaty) godziło w sferę dóbr osobistych powoda i podał, że zgodnie z art. 448 k.c. w przypadku zawinionego naruszenia dobra osobistego

możliwe jest żądanie zadośćuczynienia pieniężnego. Warunkiem niezbędnym do uruchomienia środków ochrony cywilnoprawnej jest bezprawność naruszenia dobra osobistego.

Sąd Rejonowy, odnosząc się do otwartości katalogu dóbr osobistych podlegających ochronie prawa cywilnego (art. 23 i 24 k.c.) uznał, że zawiedzione zaufanie do instytucji zaufania publicznego związane z oczekiwaniem „określonych zysków”, przykre doznania o znacznym nasileniu w postaci zdenerwowania oraz konieczność poświęcenia czasu na wyjaśnienie przedmiotowej sprawy, mogłyby ewentualnie stanowić podstawę stwierdzenia naruszenia pewnych dóbr osobistych powoda.

Jednak, jak zaznaczył Sąd Rejonowy, samo naruszenie wskazanych dóbr nie obliguje w żadnym wypadku przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd Rejonowy powołał się na pogląd pojawiający się w praktyce zarówno Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych, gdzie jako podstawowe kryterium do zasądzenia odpowiedniej kwoty na rzecz pokrzywdzonego powszechnie uznaje się rozmiar i intensywność doznanej szkody niemajątkowej oraz zakres negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2002r., V CKN 1010/00, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 lipca 2003r. I ACa 396/03). Rozważając zarówno treść art. 445 jak i 448 k.c. wskazuje się, iż „uciążliwości i przykrości odczuwane przez poszkodowanego nie uzasadniają przyznania zadośćuczynienia. Wymagane jest tu zaistnienie rozstroju zdrowia, przy czym równoznaczne z rozstrojem zdrowia nie mogą być ujemne przeżycia, czy nawet stres. Odmienna koncepcja prowadziłaby do zatarcia różnicy pomiędzy świadczeniem odszkodowawczym a zadośćuczynieniem.”

W konsekwencji Sąd I instancji przyjął, że w omawianym stanie faktycznym wskazane powyżej kryteria nie dają podstaw do uwzględnienia powództwa w zakresie zapłaty kwoty 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę.

Zdaniem Sądu, stres wierzyciela związany z niewykonywaniem przez dłużnika zobowiązania o charakterze pieniężnym nie może stanowić podstawy zasądzenia zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych.

Sąd Rejonowy umorzył postępowanie do kwoty 2.000 zł, albowiem powód w tej części cofnął powództwo a brak było podstaw do uznania tej czynności za sprzeczną z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającą do obejścia prawa (art. 355 § 1 k.p.c.).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Pozwany nie wykazał, że poniósł koszty procesu w wysokości wyższej niż 17 zł – czyli opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Taka też kwota podlegała zasądzeniu z omawianego tytułu.

Apelację od powyższego wyroku Sądu Rejonowego wniósł powód B. Z., zaskarżając go w całości i zarzucając mu pominięcie przez Sąd Rejonowy zgłaszanych wniosków dowodowych i błędną interpretację stanu faktycznego.

Apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana (...) S.A. w W. wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje;

Apelacja powoda B. Z. nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż zawarte w niej zarzuty są całkowicie pozbawione podstaw prawnych i nie mogą wywołać zamierzonych przez skarżącego skutków.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnego z zarzucanych mu uchybień, a kwestionowane rozstrzygnięcie – zarówno w sferze jego podstawy faktycznej jak i prawnej – jest w ocenie Sądu odwoławczego trafne i w pełni odpowiadające prawu.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd Rejonowy i przyjmuje je w całości za własne. Podobnie – całkowitej akceptacji Sądu odwoławczego podlega ocena prawna roszczeń zgłoszonych pod osąd w przedmiotowej sprawie.

Sąd Rejonowy - w pełni trafnie w ocenie Sądu Okręgowego - przyjął, w odniesieniu do właściwej analizy ujawnionych okoliczności i materiałów niniejszej sprawy, że zarówno roszczeniu odszkodowawczemu, jak i żądaniu zadośćuczynienia, które składały się na treść pozwu B. Z., nie mogła być udzielona ochrona prawna.

Sąd I instancji słusznie wskazał na różnice w konstrukcji prawnej roszczeń odszkodowawczych i o zadośćuczynienie oraz prawidłowo wyjaśnił warunki powstania takich roszczeń – odpowiednio – jako naprawienia szkody majątkowej (uszczerbek w majątku lub utracone zyski) w ramach odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c. – niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania) lub deliktowej (art. 415 k.c. – wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym) i ustawowo przewidywanej rekompensaty krzywdy niemajątkowej (w przypadku szkody na osobie w postaci uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia, pozbawienia życia czy wolności – art. 445 k.c., lub w przypadku naruszenia dobra osobistego – art. 448 k.c.).

Sąd Rejonowy w sposób właściwy – na tle okoliczności tej sprawy – przeanalizował i zdefiniował rodzaj stosunków prawnych łączących strony tego procesu i na tej podstawie zasadnie stwierdził, że pozwanemu nie można przypisać zachowania rodzącego tak rozumianą odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powoda, jak również – że nie zaistniał tu żaden z przypadków przewidzianych w ustawie, który uzasadniałby przyznanie zadośćuczynienia od pozwanego na rzecz powoda.

Sąd Rejonowy przeprowadził we wszystkich tych przedmiotach w zacytowanym powyżej pisemnym uzasadnieniu swego orzeczenia obszerny i wnikliwy wywód, przedstawiając rzeczową i poprawnie prawną argumentację takiego stanowiska – co Sąd Okręgowy w znakomitej części podziela, nie znajdując potrzeby powtarzania tych samych motywów na obecnym etapie postępowania.

Na tle rozpoznawanej apelacji Sąd Okręgowy chce natomiast jeszcze raz podkreślić, że jakkolwiek materiały tej sprawy potwierdziły tezy powoda co do tego, iż po stronie pracownika pozwanej Spółki niewątpliwie doszło do zaniedbania przy zakładaniu lokaty terminowej, które to skutkowało perturbacjami w realizacji tej lokaty zgodnie z zamiarem powoda i zbyt długim rozpoznaniem reklamacji w związku z tym złożonej, to jednak pretensje powoda wobec pozwanego, które przybrały postać roszczeń zgłoszonych w rozpatrywanym tu pozwie, nie mogą być skutecznie pod względem prawnym przełożone na przypisanie stronie pozwanej takiej odpowiedzialności, z której to wynikałby względem powoda obowiązek płatniczy co do kwot dochodzonych przedmiotowym pozvem.

Wskazać należy, że Sąd Rejonowy przyjął jako udowodnioną okoliczność nieprawidłowego sporządzenia przez pracownika pozwanego dokumentów umowy lokaty, jednakże okoliczności tej sprawy nie dawały podstaw do przyjęcia, że powód ostatecznie z oferty korzystnego procentownia lokaty nie korzystał.

Trzeba też zauważyć, co podnosił również Sąd Rejonowy, że jest kwestią poboczną dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy (gdzie przedmiotem oceny są roszczenia zdefiniowane tak, jak to uczynił Sąd I instancji), czy umowa lokaty – łącząca powoda z innym podmiotem (bankiem) - została należycie zrealizowana.

Tymczasem to zagadnienie wydaje się być głównym motywem apelacji powoda.

Jeżeli powód nadal twierdzi, że wskazywana umowa nie została prawidłowo wykonana przez G. Bank, gdyż rzekomo nadal nie wypłacono mu odsetek w wysokości wynikających z treści umowy, to roszczenia z tego tytułu powinien kierować przeciwko bankowi jako stronie tejże umowy, a nie przeciwko pozwanej Spółce, która działała tu w charakterze pośrednika.

Pozwana Spółka nie ponosi odpowiedzialności za działania banku – odrębnej osoby prawnej – w tym za ewentualną nienależytą staranność tego w spełnieniu należnego powodowi świadczenia.

Dlatego też za bezskuteczny należy uznać zarzut apelacji odnośnie zaniechania weryfikowania przez Sąd Rejonowy, czy powód otrzymał należne mu umownie oprocentowanie po likwidacji lokaty.

Sąd Okręgowy podziela w pełni stanowisko Sądu Rejonowego, który podniósł, że sytuacja, w której powód zaniechał opłacania kolejnych składek z tytułu powiązanej umowy ubezpieczenia (a której zawarcie było warunkiem skorzystania z promocyjnej oferty lokacyjnej) w okolicznościach tej sprawy była przejawem niezależnej decyzji powoda i z tego względu nie można stronie pozwanej przypisywać odpowiedzialności odszkodowawczej związanej ze stratami, które B. Z. z tego tytułu poniósł.

Sąd Okręgowy uważa, że rację miał również Sąd Rejonowy stwierdzając, iż mimo niewątpliwego wystąpienia w sytuacji powoda takich okoliczności, jak opóźnienie z rozpatrzeniem reklamacji, straty czasu poświęconego wyjaśnieniom sprawy oraz negatywnych emocji, jakie się z całym zdarzeniem powodowi udzieliły, nie można pod względem prawnym przełożyć ich na uzasadniające zasadność roszczenia B. Z. o zadośćuczynienie.

Jak już wspomniano wyżej, polski system prawa cywilnego przewiduje ograniczone przypadki, w których może być przyznane specjalne świadczenie pieniężne kompensujące wystąpienie szkody o charakterze niemajątkowym.

Przepisy prawa nie dopuszczają w żadnym wypadku przyznania zadośćuczynienia w ramach odpowiedzialności kontraktowej, czyli przy niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu umowy.

W warunkach tej sprawy na pewno nie można zasadnie twierdzić o wystąpieniu po stronie powoda szkody na osobie (uszczerbek na zdrowiu czy uszkodzenia ciała) wywołanym przez pozwanego.

Co do ochrony przewidywanej dla dóbr osobistych, to zdaniem Sądu Okręgowego – co jest nawet bardziej rygorystyczne od stanowiska Sądu Rejonowego - w okolicznościach przedstawianych w uzasadnieniu pozwu przez B. Z. nie ma w istocie podstaw do przyjmowania, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda przez pozwaną spółkę. W szczególności, że powód nie sprecyzował, jakie jego dobra miały zostać naruszone, a próba definiowania tych dóbr została podjęta dopiero przez Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy w uzupełnieniu wyводу Sądu I instancji w omawianym tu przedmiocie chce dodać, że zawsze ocena, czy doszło do naruszenia określonych dóbr osobistych, musi podlegać obiektywizacji.

O naruszeniu dóbr osobistych nie mogą świadczyć wyłącznie subiektywne odczucia osoby podnoszącej taki zarzut.

Przenosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy i argumentacji powoda Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, że należy mieć na względzie, że uczestnictwo w obrocie gospodarczym i podejmowanie się dokonywania operacji finansowych wiąże się w sposób naturalny z pewnym ryzykiem osiągnięcia zamierzonego skutku, w tym z przyczyn leżących po stronie kontrahenta oraz z koniecznością uświadomienia sobie przez uczestnika takiego obrotu potrzeby dochodzenia swoich praw na drodze sądowej.

Dlatego też wystąpienie sporu pomiędzy stronami umowy cywilnej (w szczególności o charakterze gospodarczym) i dolegliwości z nim związane, nie mogą być wprost kwalifikowane jako przyczyna powstania uszczerbku w dobrach osobistych.

Z tego także względu jako słuszną należy ocenić decyzję Sądu Rejonowy, który nie znalazł podstaw do uwzględnienia również roszczenia o zadośćuczynienie, objętego przedmiotowym pozwem.

Mając to wszystko na względzie Sąd Okręgowy oddalił apelację powoda, działając na podstawie art. 385 k.p.c.

Konsekwencją tej decyzji jest rozstrzygnięcie o kosztach procesu w instancji odwoławczej, którymi powód został obciążony w kwocie 300 zł na podstawie art. 98 k.p.c. i § 6 pkt 3 w związku z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.